

# ECHO



Nr

214

(505)

Rok II.

Kraków, środa 6 sierpnia 1947 r.

## W ukrytej sprytnie fabryce wre praca Pociski V 2, a nawet części samolotów produkują Niemcy

BERLIN (obsł. wł.). Inspektorzy armii amerykańskiej wykryli znaczne ilości materiału wojennego, schowanego w dwóch fabrykach w amerykańskim rejonie Berlina. Komunikat stwierdza, że materiał wojenny produkowano dla obcego mocarstwa bez sankcji amerykańskiego zarządu wojskowego. Obie fabryki zamknięto, zaś personel kierowniczy aresztowano na czas trwania śledztwa.

Broń znaleziono w zakładach Askania, które w czasie wojny zajmowały się projektowaniem i produkcją instrumentów naukowych dla wszystkich rodzajów broni. Askania miała swoje oddziały w całych Niemczech i za granicą.

W styczniu b. r. ze strony amerykańskiej podano do wiadomości, że fizyczne rozbrojenie Niemiec postępuje w zadawalający sposób, dzięki współpracy czterech mocarstw i w ciągu sześciu miesięcy „cały materiał niemiecki wojenny będzie oddany do dyspozycji władz sojuszniczych”.

BERLIN (ZAP). Amerykańskie władze wojskowe odkryły w dwu fabrykach na terenie swej strefy okupacyjnej zamaskowane składnice broni. Obydwa zakłady należą do koncernu Askania-Werke. Amerykanie aresztowali pięciu dyrektorów fabryk oraz otoczyli zakłady kordonem wojskowym w celu przeprowadzenia przez ekspertów dochodzeń. Z demobilu niemieckiego sporządzało się tutaj przyrządy do obserwowania drogi pocisków sławnej V 2, pre-

### „Pogoda nie nadaje się do lotu“...

SHANNON (SW). 20 matek i 25 małych dzieci przeżyło 9 godzin w oryginalnym więzieniu — samolocie, który miał wystartować z lotniska w Shannon.

Z niewiadomych przyczyn samolot nie wyruszył, a nieszczęśliwi pasażerowie bezskutecznie błagali o żywność i pomoc.

Idzie tu o t. zw. D. P. (Displaced Persons) z Polski, które miały udać się do Wenezueli.

Po całodziennych torturach wypuszczono wreszcie niefortunnych pasażerów, oświadczając im, że pogoda nie nadaje się do lotu.

W przepelnionym baraku, bez dostatecznych wygod i pożywienia, oczekują ofiary angielskiej „mlepowody“ (?) na rozstrzygnięcie sprawy.

### Bomba w hotelu!

WIENIEN. W poniedziałek w hotelu wiedeńskim Sachera, w którym zamieszkuje tylko oficerowie brytyjscy, wybuchła bomba, powodując zrozumiałą panikę. Ofiar w ludziach nie było, a pożar udało się szybko ugasić. W kolech poinformowanych utrzymuje się, że zamach ten był dziełem żydowskiej organizacji terrorystycznej, jednakże władze nie wypowiedziały się jeszcze w tej sprawie. Dochodzenia prowadzi policja brytyjska i austriacka. We wszystkich innych instytucjach brytyjskich przedsięwzięto specjalne ostrożności.

czyjne przyrządy optyczne dla łodzi podwodnych oraz części samolotów. Po raz pierwszy zda-

### Kandydat na stanowisko dyktatora Francji — de Gaulle

## chce uczynić z niej kolonię Wall Street

### — pisze „PRAWDA“

MOSKWA. Niedzielną „Prawdą” w przeglądzie międzynarodowym analizuje przemówienie gen. de Gaulle'a wygłoszone niedawno w Rennes, stwierdzając, że było ono francuskim wykładem doktryny Trumana.

Gen. de Gaulle w przemówieniu tym — pisze „Prawda” — dał się poznać jako francuski agent amerykańskich kół ekspansjonistycznych i ofiarował swoje usługi tym wszystkim, którzy pragną zniszczyć siły demokratyczne Europy i przywrócić rządzącej reakcji.

Nikogo nie zdziwi oszczerzy atak de Gaulle'a na siły demokratyczne — pisze „Prawda”. Społeczeństwo francuskie zna go od dawna jako przy-

### Nie można odnaleźć zaginionego w Andach samolotu

LONDYN (PAP). Jak podaje Agencja Reutersa, poszukiwania brytyjskiego samolotu pasażerskiego, który w dniu 2 sierpnia zaginał nad Andami w drodze z Londynu do Santiago, nie dały dotąd żadnego rezultatu. Akcje ratunkowa utrudnia burza śnieżowa, szalejąca w górach. Na pokładzie samolotu znajdowało się 11 osób.

rzyło się Aliantom wpaść na trop tak wielkiej, niedozwolonej produkcji i w dodatku jeszcze zbrojeniowej.

### Ramadier nie ma wielu przyjaciół w SFIO

PARYŻ (obsł. wł.). W związku ze zbliżającym się krajowym Kongresem SFIO Blum wy-



stosował list do członków socjalistycznej grupy parlamentarnej, w którym wypowiedział się przeciwko możliwości stworzenia jednolitego rządu socjalistycznego.

Niemniej z uwagą na wykonane prace, Ramadier nie może być zastąpiony przez nikogo na stanowisku premiera. Blum protestuje przeciwko prowadzonej w łonie partii kampanii na rzecz dymisji obecnego premiera. Odmiennie stanowisko reprezentuje generalny sekretarz partii — Mollet, popierany przez wybitnych działaczy socjalistycznych. Zdaniem jego, socjaliści powinni „pozostać w rządzie, jeśli to jest możliwe, a w razie konieczności przejść do opozycji. Obowiązkiem ich jest prowadzenie polityki, odpowiadającej dążeniom mas ludowych i powszechnego dobrobytu”. Mollet uważa, że socjaliści prowadzą obecnie politykę niezgodną z wytycznymi ostatniego Kongresu SFIO.

wódcę reakcji. Zdumienie wywołuje jedynie fakt, że de Gaulle zdecydował się publicznie połączyć swe plany z pomocą ofiarowaną przez Stany Zjednoczone.

Oświadczył on bowiem, że Francja musi kroczyć na czele tych wszystkich, którzy chcą zmienić oblicze Europy, wykorzystując w tym celu pomoc amerykańską. De Gaulle liczy zatem — pisze „Prawda” — że zostanie dyktatorem Francji, dzięki poparciu zagranicy.

Po ostatnim jego przemówieniu — stwierdza na zakończenie dziennik — Francja mogła się przekonać, że ma do czynienia z człowiekiem, który nie sobie nie robi z faktu, że jego ojczyzna staje się kolonią Wall Street.

### THOREZ CONTRA DE GAULLE

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w niedzielę przemówienie, w którym ostro skrytykował ostatnią mowę de Gaulle'a w Rennes. Oświadczył on, że de Gaulle sprzeniewierzył się polityce, którą wyznawał i której bronił, gdy był przy władzy. Thorez zarzucił de Gaulle'owi, że dla swych własnych celów wygrywa on powikłania i trudności obecnej sytuacji międzynarodowej.

Zbijając twierdzenie de Gaulle'a, że komuniści francuscy są obcymi agentami, Thorez powiedział: „Większość spośród tych, którzy przed wojną nam to zarzucali, byli właśnie jak Laval i de Brimon, agentami państw obcych.”



Polscy marynarze na „Darze Pomorza”

## Nowy kraj morski — POLSKA

W marseylijskim dzienniku „La Marseillaise” ukazał się artykuł p. t. „Nowy kraj morski — Polska”, którego autor zwraca uwagę na fakt, że Polska stała się po wojnie państwem morskim i z tego względu otwierają się przed nią całkowicie nowe perspektywy handlowe. Dziennik jest szczególnie zainteresowany możliwościami wymiany handlowej pomiędzy Francją a Polską.

Pismo podkreśla olbrzymi wysiłek Polski, w dziedzinie odbudowy zniszczonych portów i przypomina czytelnikom nową pozycję w kraju, dzięki uzyskaniu szerokiego nadbrzeża morskiego.

„Dzięki Odrze i Wiśle, przemysłowe serce Polski — pisze dziennik — jest połączony bezpośrednio z wielkimi światowymi drogami morskimi. Jeżeli dodamy, że w tej chwili prowadzi się intensywne prace w kierunku połączenia Odry z Dunajem, zrozumieć dobrze rolę, do jakiej są powołane polskie w międzynarodowym handlu. Pomimo doznanych zniszczeń można przewidywać na rok bieżący niemal pełne odrodzenie polskiej wymiany handlowej drogą morską. Porty i rzeki — kończy dziennik — odegrały w najbliższym czasie olbrzymią rolę w odbudowie nowej Polski”.

## Kwestia pasjonująca Anglików:

### Wyprawa ślubna księżniczki Elżbiety

LONDYN (SW). Wyprawa ślubna księżniczki Elżbiety jest obecnie problemem, który obok ograniczeń żywnościowych, najwięcej zajmuje umysł londyńczyków.

Tysiączne rzesze rysowników, krawców, modniarek i bielżniarek pracuje w pocie czoła nad nowymi modelami, które mają być przedłożone do aprobaty dworu.

mi modelami, które mają być przedłożone do aprobaty dworu.

Który z nich będzie miał szczęście być akceptowanym — stanie się podstawą dobrobytu i sławy swego twórcy — i w setkach tysięcy kopii rozjedzie się po całym imperium.

**Jutro w numerze: cudowny lek przeciw chorobom — penicylina**

## 15 milionów koron —

### oto suma szkód spowodowanych przez pożar

PRAGA (PAP). We wsi Selce w Słowacji wybuchł groźny pożar, który strawił 38 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Szkody, wyrządzone przez pożar, oblicza się na 15 milionów koron. 186 osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Pożar zniszczył prawdopodobnie dzieci, bawiące się zapalnikami.

### Podpisanie umowy handlowej między Polską i ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 4 sierpnia br. odbyło się w Moskwie podpisanie umowy handlowej między Polską i ZSRR na okres roczny od dnia 1 kwietnia 1947 r. do 31 marca 1948 r. W sprawie tej wydany został wspólny komunikat.

Umowę podpisali ze strony polskiej podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Ludwik Grossfeld, i ze strony radzieckiej — zastępca ministra handlu zagranicznego — Krutikow.

Umówiono się, przy tym, że wkrótce strony rozpoczną pertraktacje w sprawie zawarcia umowy o wzajemnych dostawach towarów na dłuższy okres czasu.

### W kilku zdaniach

W poniedziałek wieczorem Rada Bezpieczeństwa kontynuowała obrady nad sprawą Indonezji. Delegat australijski Hodgson oskarżył rząd holenderski o zwiózkę w przekazaniu władzom indonezyjskim apelu Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania walk. Oświadczył on również, że Holendrzy przeszkadzają urzędnikom indonezyjskim w komunikowaniu się ze swym rządem.

## „Oczyścił sumienie” zwierzając księdzu tajemnice państwowe...

WARSZAWA (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie przystąpił w dniu 4 bm. do rozpatrywania sprawy redaktora naczelnego organu Polskiego Str. Ludowego „Gazety Ludowej” aresztowanego za uprawianie działalności szpiegowskiej. Na ławie oskarżonych zasiadł poza red. Augustyńskim ks. Pawlina oraz funkcjonariusz Woj. Urzędu Bezpieczeństwa — Zygmunt Maciejec. Procesowi temu, który budzi powszechne zainteresowanie, przysłuchują się liczni dziennikarze krajowi oraz dziennikarze zagraniczni, przebywający w Warszawie.

Po odebraniu personalii od wszystkich oskarżonych, Rejonowy Sąd Wojskowy wzywa do składania zeznań osk. Zygmunta Maciejca. Oskarżony przyznaje się zasadniczo do winy i przystępuje do składania wyjaśnień.

Opowiada on o początkach swej znajomości z ks. Pawliną. Stwierdza że dręczyły go często wątpliwości, czy pracownik państwowy związany przysięgą, może przekazać komukolwiek tajemnice służbowe dotyczące ważnych — jego zdaniem — poczynań władz. Takie to czarne myśli nurtowały kryształową duszę Zygmunta Maciejca. Dlatego tak często korzystał on z poznania „osoby duchownej” i postanowił poradzić się jej i prosić o wskazanie właściwej drogi.

Ks. Pawlina nie miał żadnych złudzeń co do postępowania w podobnym wypadku, i poradził „zbiłąkanej o-wieczce”, by postępując według własnego sumienia, podzieliła się swymi wiadomościami i z nim, Maciejec więc zanotował sobie niektóre znane fakty i opowiedział o nich księdzu. Ten nie tylko wysłuchał ich skwapliwie, ale nawet według słów Maciejca, skrzętnie wszystkie w notessie notował.

Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że nie miał on złudzeń co do charakteru podawanych przez siebie informacji. Są między nimi i dane o składach broni oraz informacje o charakterze poufnych. Oskarżony oświadcza jednak, że po rozmowie z księdzem miał już spokojniejsze sumienie. Rozprawa trwa.





## Półrocze planu ZYCIE WARSZAWY

przypomina, że w Polsce

pełne rzeczy wydają się nam tym mniejsze z im większą bliskością im się przyglądamy. Prawda ta, przeciwna zasadom perspektywy, daje się nader często zaobserwować w powojennym życiu Polski. Stoimy w samym środku wielkiej walki o produkcję, na naszych oczach rośnie wydajność pracy, zwiększa się masa towarów na rynku, podnosi się ich jakość, dzieją się rzeczy naprawdę i bez przesady wielkie. Ale my nie zawsze dostrzegamy ich wielkość.

Być może jesteśmy za blisko tocących się zjawisk i nie umiemy należycie nastawić źrenic naszych oczu, aby uzyskać jasny i przejrzysty obraz rzeczywistości. Dzieje się, że niekiedy goście zagraniczni lepiej dostrzegają rozmach naszego życia powojennego i osiągnięcia naszej gospodarki, niż my sami. Widzą z odległości lepiej, niż my, którzy patrzymy z bliska.

Czas już zatem mieć oczy otwarte na nasze osiągnięcia. Nie czekajmy aż obserwatorzy zagraniczni poinformują nas o sytuacji w Polsce.

## Jeszcze jedna ofiara szofera Strzały za uciekającym nie odniosły skutku, ale nr. samochodu jest znany

KRAKÓW (B). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zdarzył się jeszcze jeden nieszczśliwy wypadek na przystanku tramwajowym na ulicy Gertrudy, spowodowany niestosowaniem się do przepisów ruchu szofera.

W chwili gdy tramwaj zatrzymał się na przystanku i pasażerowie zaczęli wysiadać, nadjechał samochód, który w całym impencie potarcił wysiadającą z tramwaju kobietę. Potrącona upadła na jezdnię. Zauważywszy ten wypadek spowodowany nieostrością szofera, jeden z wojskowych znajdujących się na miejscu wypadku, rzucił się w pogoń za uciekającym szoferem a widząc, że szofer nie reaguje na wezwania zatrzymania się, wystrzelił kilka razy w powietrze.

Szofer jednakże umknął. Organa milicyjne są obecnie w posiadaniu

numeru rejestracyjnego samochodu co jednocześnie równa się z zidentyfikowaniem kierowcy.



MARIAN WALENTYNOWICZ, znany malarz i karykaturzysta, który podczas wojny przebywał za granicą — obecnie powrócił do kraju. Podczas akcji desantowej w Normandii w roku 1944 pełnił służbę w I dywizji pancerniej. Wyborny artysta przywiózł okazałą tekę szkiców i rysunków. Nazwisko Walentynowicza było znane nie tylko czytelnikom czasopism, lecz również szerokim rzeszom młodych czytelników povesnego cyklu przygod „Koziołka-Matołka” Kornela Makuszyńskiego, ilustrowanych przez Walentynowicza.

## Witold Zechenter

### „Letnisko w chałupie“

Z nadejściem lata, a ściślej z nadejściem miesięcy wakacyjno-urlopowych, jakiś dziwny szal ogarnia nawet najspokojniejszych obywateli. Biegają do informatorów w biurach podróży, do informatorów dworcowych, studiują rozkłady jazdy, informują się u wszystkich naokoło, wymieniając poza nazwami takimi, jak Zakopane, Jelenia Góra czy Gdynia jeszcze całą masę nazw w rodzaju Kurzelupy, Indyce, Krzywa Dolna, Prosta Górna i tak dalej...

Następnie zaczyna się znoszenie ze strychów różnych koszu i waliz rozmiarów takich, jakby pomieścić one miały zbiorową wycelkę przedpłotowych zwierząt. Cały dom przewraca się do góry nogami, pakuje się mnóstwo niepotrzebnych nigdy rzeczy, zapomina się o najważniejszych — i tak następuje wyjazd na letnisko.

Na letnisko wyjeżdżają wszyscy — i ci, którzy mogą sobie na to pozwolić, i ci, którzy innym mogą na to pozwolić, a nawet ci, którzy nie mają za co. A jednak jadą wszyscy. Jest to pewnego rodzaju zbiorowy szal. I snobizm. Bo jakże patrzylibyśmy na człowieka który by odważył się nie wyjechać nigdzie w lipcu czy sierpniu?

Wyjeżdżający na letniska dzielą się na dwie grupy. Na jadących do modnych i sławnych miejscowości i na jadących na tzw. wieś. O tych pierwszych nie będziemy mówić. O

tych drugich — kilka słów na podstawie relacji pewnego znajomego.

Jedzie się na wieś, przejeżdża trzy razy, by wylądować na stacyjce tak zwanej „patyczkowej”. Z pociągu wylatuje pasażer-letnik i jego bagaż i nim zdola ochłonąć — pociąg już nie ma. Letnik został samolotnie przy patyczku, na którym widnieje napis: Kaczygrzbiet.

Ale niedługo potem, w godzinę czy dwie, zajeżdża drogą furka. Potomek Piasta lekko ruca na wóz bagaże, łukac resztę tego, co się nie służyło w pociągu, letnik siada obok niego i koń rusza. Rusza, to nie znaczy jeszcze, że jedzie. Rusza — to znaczy dopiero, że chce jechać. Ruszają tak przez pewien czas, a potem jadą pewien czas przez dziury i wyboje, przez koryta małych rzeczek i strumyków i widać jeszcze nie widać Kaczygrzbietu.

— Daleko jeszcze, gospodarzu?

— Hań — odpowiada wieśniak.

Dużo „haniów” ujechali, aż wreszcie ukazała się upragniona wieś. Taka nasza typowa wieś polska, taka w rzeczywistości, jak gdzieś indziej, tylko w nansenowskim muzeum. Furka zajeżdża przed niewielką chałupką, z której otwartej bramy na powitanie gości wychodzi naprzód dostojnie gładząca kura, wiodąc za sobą rój małych kucząków po 150 złotych sztuka. Pctem zjawia się pięcioro małych dzieci z jednakiymi oczkami, jasnymi

jak niebo, z jednakiimi bladawymi twarzyczkami. Potem jeszcze pięcioro takich sanych. W końcu jedno, najmniejsze, na krzywych nóżkach — potyka się na progu i zaczyna rzyć.

Wtedy zaczyna się symfonia wsi. Dziecinka ryczy, krowa ryczy z obory położonej naprzeciw okienka gościny izby. Już pies szceka zajadle i dopada nóg przybyłego. Włórują mu inne z całej wsi. A wtedy dopiero z ciemnej wnęki sieni wychodzi gospodyni z niemowlęciem u łona. Uśmiechem wita letnika.

— Wszyscy nastrojone w izbie hawok — mówi — jak tylko nauczyciel powiedział, że pon przyjadom, syćko my nastroili.

Bo znajomy nauczyciel, kolega z klasy szkolnej, namówił na to letnisko. Tania — mówi — a dobrze jak u Pana Boga za piecem.

Z tego sprawdzilo się tylko jedno: piec. Piec obrzym, piec gigant. Zajmuje czwartą część izby. Poza tym łóżko made w Kurzygrzbiet 1888, dwa stolki, ławka, stół.

Letnik dziękuje za wszystko, nie, jeśd chwilowo nie będzie, chce zostać sam, by ochłonąć trochę. Siada na ławce, lecz słysząc podejrżane trzeszczenie wstaje szybko i siada na łóżku. Szeleści słoma i na dłoń z lekkością waltyżerki wyskakuje pchła. Letnik patrzy przez okienko na dość monotony widok: obok obory.

Potem nagle drzwi się otwierają i wchodzi pięcioro dzieci. Wszystkie mają paluszki w ustach. Po chwili wchodzi drugie pięcioro. Paluszki w ustach. W końcu wchodzi małutkie na krzywych nóżkach, potyka się na progu w ryk. Wszystkie dzieci patrzą na letnika jak na zjawisko nie-

## Czytelnicy piszą:

# Dlaczego linie LOTU są deficytowe?

Chcąc wykorzystać dokładnie urlop i wrócić na czas niezmeżony do pracy postanowiłem wrócić z Sopot do Krakowa samolotem. Udałem się więc do tamtejszego oddziału „Orbisu” w sobotę z zapytaniem, czy na środę będę mógł dostać miejsce w samolocie. Poinformowano mnie, że mogę wykupić bilet tylko do Katowic, wprawdzie rezerwują miejsca tylko na 3 dni naprzód, ale że to wypada w środku niedziela, więc wyjątkowo zarezerwują mi miejsce jednak w poniedziałek muszę bilet wykupić.

W poniedziałek, kiedy o 9-tej rano zjawiłem się w Orbisie stał już przed kasą lotniczo-sleepingową duży ogonek i ku memu zdumieniu miejsca na środę do katowickiego samolotu były już wykupione, stojących przede mną czterech amatorów przejażdżki samolotem odeszło od kasy z niczem. Od oficera linii lotniczej dowiedziałem się, że w samolocie pasażerskim z fotelami jest 21 miejsc, a w samolocie transportowym (przerobionym na pasażerski) 30—35 miejsc. Byłem przekonany, że we środę rano znajdę tłok przed biurami „Orbisu”, skąd wyjeżdża ciężarówka z pasażerami na lotnisko we Wrzeszczu. Tłok był, ale

znowu przed kasą lotniczą, a do samochodu weszło 16 pasażerów; przypuszczałem, że reszta dostanie się własnymi środkami lokomocji, ale wyjechało nas tylko 16 osób, chociaż było miejsce w transportowcu na co najmniej 30. Z rozmowy ze współpasażerami dowiedziałem się, że trzy panie dostały z protekcji bilety we wtorek, a jeden pan we środę rano w oddziale gdańskim „Orbisu”, ostatni zarezerwowany a nie odebrany bilet, czyli w poniedziałek, kiedy odmówiono czterem pasażerom sprzedaży biletów — na 30 miejsc było sprzedanych tylko 12. To nie wszystko. Lot do Katowic prowadzi przez Łódź, i dalej do Gliwic, a stąd ciężarówka LOTu do Katowic. Po przylocie do Gliwic okazało się, że nie ma jeszcze auta do Katowic, bo nie przywiozł jeszcze pasażerów do Łodzi. Samolot bowiem za godzinę wracał. Po dziesięciu minutach istotnie przyjechali nowi pasażerowie. Zajęliśmy miejsca w wozie, lecz wóz nie ruszał. Szofer zapytany oświadczył, że odjazd jest ustalony na 13-tą 40 min., czyli za 50 minut, tj. w tym czasie kiedy samolot ma odjazd do Łodzi, czas naznaczony na odjazd minął, a my jeszcze nie odjechaliśmy. Okazało się, że komendant placówki LOTu miał coś jeszcze załatwić i ciężarówka ruszyła z dalszym 10 minutowym opóźnieniem, jak już pan komendant wsiadł do wozu. Pasażerowie słusznie narzekali, że wóz przywiozłszy pasażerów jest tu tylko po to by nas przybyłych odstawił do Katowic...

Korzysta się z przejazdów samolotami by zaoszczędzić czas. Przeloty trwały z Wrzeszcza do Łodzi 75 minut,

z Łodzi do Gliwic 45 minut, a postoje, we Wrzeszczu 30 min., w Łodzi 45 minut, a w Gliwicach 70 min., przejazd z Gliwic do Katowic 50 min., czyli blisko 50% dłużej się czeka niż leci.

Takie niedociągnięcia są moim zdaniem powodem że mało ludzi korzysta z samolotów.

dr. Tadeusz Polanowski

## Alkohol wrogiem kierowców i niebezpieczeństwem dla przechodniów

Zastraszająca ilość wypadków samochodowych, spowodowanych przez pijanych szoferów, wywołała energiczną akcję, przeciwstawiającą się nadużywaniu alkoholu przez kierowców. W Warszawie odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele organizacji zawodowych oraz władz państwowych.

Postanowiono, że walka z alkoholizmem wśród szoferów musi być prowadzona z całą energią i stanowczością. Wysłano projekt, by Zw. Transportowców opiniował kwalifikacje poszczególnych kierowców, ponadto, by wprowadzono stację badania krwi celem rozpoznania stanu zdrowia kierowców. Na kursach samochodowych należy wprowadzić wykłady o alkoholizmie.

Wedle obliczeń uczestników konferencji, w ciągu 20 ostatnich miesięcy ofiarami pijanych kierowców padło 33.000 osób.

## Listy czytelników

### Kierownik restauracji ze Swoszowic nadał się do „zakonserwowania“

Jeden z naszych stałych czytelników ob. O. T., przesłał nam list, w którym poruszył sprawę „leżąca mu na sercu i kieszeni” — jak to sam pisze. Udał się mianowicie na „week-end” do Swoszowic i wstąpił na swoje niezapłacone do tamtejszej Restauracji Zdrojowej, w której z dwójką możliwych do otrzymania potraw zamówił kielbasę z ogórkiem.

Nadeszła smutna chwila płacenia rachunku. Płatniczy oszacował podane potrawy na 380 zł. Po rozbiściu na pozycje dwie kielbasy — 240 zł, 2 ogórki — 100 zł, plus 40 zł za obsługę. (Oryginalny rachunek wypisany na odwrocie nalepki kolejowej z napisem „Expressgut” jest w naszym posiadaniu).

Obywatelowi O. T. nie zdawało się, by kiszono ogórki mogły tak drogo kosztować, więc zwrócił się z zapytaniem do kierownika bufetu. Ten jednak poinformował go, że to „konserwowe”.

Ale kielbasa nie była chyba konserwowa i nie było jej chyba pół kg.?

Czytelnik nasz zapytuje czy nie warto by odpowiedzialnych za ceny kierowników „zakonserwować” choćby na parę miesięcy w miejscu odosobnienia, gdyż w przeciwnym razie zepsuć się mogą od nadmiaru pieniędzy.

Całkiem słusznie!

Kam.

## UROCZYSTOŚĆ W SKAWINIE



W niedzielę 3 bm. odbyła się w Skawinie uroczystość wręczenia sztandaru Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Wręczenia dokonał prezes krakowski Związek Uczest. W. Zbrojnej, przy udziale licznych gości z Krakowa

## Napad bandycki w Stróży

Trzech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na spółdzielnię Związku Samopomocy Chłopskiej w Stróży (gmina Poim, pow. myślenicki), raniąc przy tym dotkliwie Władysława Pałysę, wiceprezesa powiatowego zarządu Str. Ludowego w Myślenicach.

Napadnięty tylko dzięki wyjątkowemu szczęściu zawdzięcza swe ocalenie, ponieważ musiał stoczyć walkę z pięcioma napastnikami, którzy zbiegli. Miejscowe władze bezpieczeństwa wszczęły pościg.



Prof. U. J. KONSTANTY GRZYBOWSKI

# Walka w Indonezji będzie trwała dalej



Borneo, ale Malajowie — ludność najliczniejsza wytworzyła już przed przybyciem Holendrów własną cywilizację, pod wpływem mahometańskim przeważnie, własne życie gospodarcze, własne państwa. To też podbój wysp trwał od połowy XVIII wieku, a dopiero w początku XX wieku udało się ostatecznie „spacyfikować” niektóre obszary, jak północną Sumatrę.

Po okresie rabunkowej eksploatacji pracy ludzkiej w Indonezji — której Holandia zawdzięczała przeciętnie 30 milionów florenów rocznie — a która trwała do roku 1868, po okresie oddawania europejskim przedsiębiorcom wszelkiej ziemi nieuprawianej przez krajowców, co dało wielki rozwój eksportu produkcji roślinnej

Problem Indonezji jest analogicznym do problemu Indji. Jak utrzymać panowanie europejskich kolonizatorów tam, gdzie Europejczyk nie posiada ziemi (jak w Ameryce czy Australii), a ma do czynienia nie z ludnością pierwotną, jak w murzyńskiej Afryce, lecz z ludnością na stosunkowo wysokim stopniu rozwoju? Z trzech grup kraju tego typu to jest Indji, Afryki mahometańskiej i Indonezji, jest przy tym Indonezja najbardziej wewnątrznie jednolita. Nie ma w niej tego podziału kastowego, narodowościowego, religijnego jak w Indiach, nie ma tego koczowniczego trybu życia, jak w Afryce mahometańskiej, który utrudnia zespolenie licznych plemion w jeden system polityczny. Jest wielka masa

Indonezja — to 98 procent obszaru całego imperium holenderskiego, 87 procent jego ludności. Niecałe 9 milionów Holendrów rządzi 60 milionami tubylców wysp Indonezji, z tych zaś 9 milionów na wyspach azjatyckich mieszka tylko niecałe ćwierć miliona rządzących na 60 milionów rządzonych.

Równocześnie zaś wyspy te — to jedna trzecia światowej produkcji kauczuku, blisko jedna trzecia światowej produkcji kopy, jedna dwudziesta światowej produkcji kawy, jedna ósma światowej produkcji cukru trzcinowego. Strategicznie zaś: rygiel na drodze od wybrzeży chińskich i japońskich ku południowej Azji i Australii.

Znaczenie strategiczne i gospodarcze wysp tłumaczy opór, z jakim Holandia — a przez nią Anglia — broni swych wpływów na nich — już nie swej wyłącznej władzy, ta nie jest do odbudowania. Dla Anglii wyspy Indonezji — to obrona drogi ze Wschodu ku Indiom i drogi ku Australii: Japonia jest pobita, ale naród japoński liczy dalej ponad 70 milionów, gęstość zaludnienia Japonii wynosi dalej około 170 ludzi na km<sup>2</sup> — gdy w Australii poniżej jednego na km<sup>2</sup>, na wyspach Indonezji poza Jawą 32 na km<sup>2</sup>. Dla Holandii utrzymanie gospodarczej przewagi w Indonezji — a dlatego konieczne jest utrzymanie związku politycznego — to jedyny sposób utrzymania stopy życiowej sprzed II wojny światowej. Utrata korzyści gospodarczych — to katastrofa gospodarcza i nędza dla ludności Holandii.

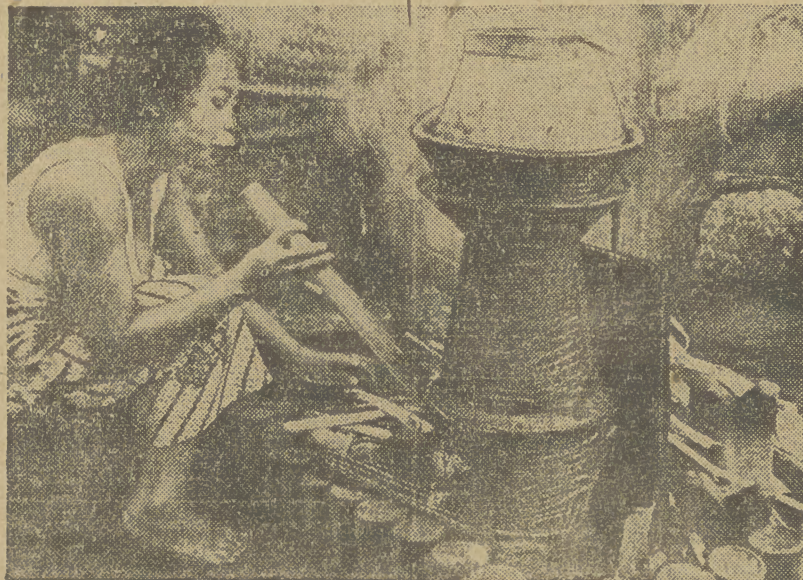
Trudność zaś leży w fakcie, że ogromna większość ludności Indonezji, to nie pierwotne narody, na niskim stopniu cywilizacji i życia państwowego. W głębi niektórych wysp żyją pierwotne ludy, jak „łowcy głów”.



Indonezja

(kauczuk, kopa i cukier) — w r. 1930 wartość wywozu z Indonezji wynosiła półtora miliarda guldenów, które zostawały w kieszeniach holenderskich plantatorów — weszła Holandia stosunkowo wcześniej na drogę ustępstw politycznych. Po pierwszej wojnie światowej, w r. 1918 powołano w Indonezji parlament (Volksraad) z udziałem przedstawicieli ludności tubylczej. Współdziałał w rządach na miejscu, ale ostateczna decyzja Holandii, bez wpływu czynników holenderskich w sprawach wojskowych, ale utrzymanie decydujących pozycji gospodarczych plantatorów holenderskich, to była próba rozwiązania okresu międzywojennego. Gdyby nie przewrót wojną spowodowany, inwazją japońską, może by dalszy rozwój poszedł drogą stopniowej rozbudowy samodzielności Indonezji, bez konfliktu z Holandią. Ale powrót raz wypartych Holendrów — i to wypartych przez Azjatów — na te same pozycje, nie był w tej sytuacji możliwy.

ludności rolniczej, osiadłej, o niektórych centrach gęsto zaludnionych (na Jawie 320 osób na km. kwadr.), po-



Podczas gdy imperialiści wywożą miliardy za naftę Indonezji, ludność miejscowa żyje w nędzy.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni pisało się wiele w prasie polskiej o walkach w Indonezji. Czytelnik dowiadywał się o egzotycznych nazwach miast, portów i osad, i często nie mógł pojąć o co chodzi. Kto kogo bije, kto się broni, a kto atakuje. Kto pragnie pokoju, a kto wzniecił wojnę...

Lud indonezyjski wywalczył po wojnie własną republikę, Holendrzy zostali tylko w nielicznych punktach Archipelagu i jako słabsi wówczas musieli zawrzeć traktat o zawieszeniu broni. Jednakże zbyt bogate są wyspy Indonezyjczyków, zbyt łakomy stanowią kasek bogactwa ziemi (bawełna, kawa, kakao, ryż) i złoża minerałów itp. Międzynarodówka kapitalistyczna nie mogła spać spokojnie, Anglicy i Amerykanie dostarczyli Holendrom broni, uzbroili ich do agresji. Holendrzy zaatakowali słabsze obecnie wojska ludowe Indonezji i wyparli je z bogatych ośrodków republiki. ONZ wprawdzie zaleciło zaprzestanie wojny, obie strony zgodziły się, ale nie można nie wyczuć perfidii w postępowaniu kapitalizmu. Cel jego został osiągnięty, — na dziś...

I właśnie dlatego lud indonezyjski nie pogodzi się z takim stanem. I właśnie dlatego krzywdziciele nie będą nigdy spokojni na zrabowanej ziemi.

tycznie aktywnych. Wic pozostały tylko dwa wyjścia: pełna niepodległość Indonezji — ale wtedy z pewnością długi okres ciężkiej walki nie tyle z Holandią, jak ze stojącym za nią imperium brytyjskim. Albo „holenderska spółnota narodów”, na wzór stosunku Anglii do dominiów, a więc przy prawie pełnej równorzędności Holandii i Indonezji, połączonych pod wspólnym monarchą i z nielicznymi wspólnymi instytucjami: eksperyment nowy i od angielskiego odmienny. Wszak Anglia i dominiony to wszystko społeczeństwa rasy białej, cywilizacji europejskiej, z przewagą i liczbą i polityczną metropolii angielskiej: Holandia i Indonezja, to liliput przy olbrzymie.

(Głos Pracy)

Prof. K. Grzybowski

## Anglicy chcą zapłaty za okupację swej strefy

Evakuacja wojsk brytyjskich z niemieckiej strefy okupacyjnej jest w dalszym ciągu tematem różnorodnych domniemań w londyńskich kołach politycznych. Przypomina się oświadczenie doradcy ekonomicznego rządu — Douglasa Jaya, który powiedział kilka dni temu, „że Wielka Brytania będzie prawdopodobnie zmuszona do ewakuowania swojej strefy okupacyjnej do końca bieżącego roku, jeżeli Amerykanie nie zgodzą się na pokrycie kosztów tej okupacji”. Jay dodał, że „brytyjska okupacja wojskowa była błędem od pierwszej chwili”.

Doradca brytyjski opublikował w tej sprawie artykuł w tygodniku „New Statesman and Nation”, w którym proponuje 8 punktów rozwiązania problemu niemieckiego. Trzeci z tych punktów przewiduje powiadomienie Stanów Zjednoczonych o niemożności dalszego wydatkowania dolarów w Niemczech przez Wielką Brytanię.

## 169 SAL Pałacu Zimowego zostało odremontowanych

LENINGRAD. W Leningradzie w dalszym ciągu trwają prace nad odbudową słynnego Pałacu Zimowego, który mocno ucierpiał podczas oblężenia miasta przez wojska niemieckie. Pałac Zimowy był dawniej rezydencją carów.

Aż do dnia dzisiejszego 169 sal zostało całkowicie odremontowanych a 50 pozostałych będzie gotowych w końcu października. Wspaniałe Muzeum Ermitaż przenoszone jest stopniowo do Pałacu Zimowego, który po zakończeniu prac nad odbudową stanie się największym muzeum w Związku Radzieckim.

## Z różowego marmuru kancelarii Hitlera buduje się pomniki Czerwonej Armii

BERLIN. Wybudowana z różowego marmuru słynna kancelaria Hitlera, przeistacza się obecnie w pomniki ku czci Czerwonej Armii. Robotnicy niemieccy odkopują z gruzów olbrzymie płyty bawarskiego marmuru, które dyktator Rzeszy sprowadził kiedyś, by ozdobić swoją kancelarię. Wydobywa się granitowe ściany, potężne kolumny i mozaikowe podłogi, które składały się do niedawna na tę skomplikowaną utrzymaną w greckim stylu budowlę.

Obecnie, z gruzów tych powstaną pomniki ku czci Czerwonej Armii. Będą one wybudowane pośrodku dwóch radzieckich cmentarzy, które zakłada się w strefie radzieckiej, w okęgach Treptow i Schoenholz. Żołnierze radzieccy, pochowani

przygodnie w różnych okolicach Niemiec, zostaną ekshumowani i przeniesieni na obydwu wyżej wymienione cmentarze.

Pomniki będą zamierzały niesz, w których będą zamieszczone piękne statuy naturalnej wielkości. Poza tym pomniki będą opatrzone w cytaty z przemówień i dzieł sławnych Rosjan.

## Wśród aresztowanych spiskowców są także agenci gestapo

BUKARESZT (PAP). Prowadzone obecnie śledztwo przeciwko przywódcom partii narodowo-zaradystycznej wykazało, że partia ta od marca 1944 r. zmierzała do obalenia ustroju demokratycznego w Rumunii. Wykorzystując chwilowe trudności aprowizacyjne w kraju, spiskowcy z partii narodowo-zaradystycznej usiłowali wywołać w Rumunii zamieszki, wykorzystując w tym celu zorganizowane przez nich grupy prowokatorów, na których czele stali b. przywódcy legionistów.

Grupy te dokonywały aktów dywersji i sabotaży w przedsiębiorstwach, rozwijały propagandę antyrządową i antyradziecką, rozpowszechniały plotki o nowej

wojnie, powodując panikę w kraju.

Normalizacja sytuacji gospodarczej w kraju zmusiła spiskowców do zmiany metod ich pracy. Stworzyli oni nowe organizacje dywersyjne, bardziej zakonspirowane i nawiązali kontakt ze swymi ekspozyturami za granicą.

W kołach dziennikarskich twierdzą, iż śledztwo wykazało również ścisły kontakt między Mihałake, jednym z aresztowanych przywódców partii Maniu, a gestapo. Mihałake zamierzał zorganizować w Rumunii hitlerowską partię chłopską i miał wyjechać do Niemiec po szczegółowe instrukcje.



Demonstracja ludowa na wyspie Ball





## Zjazd Gwiazdzisty A. P. do Częstochowy

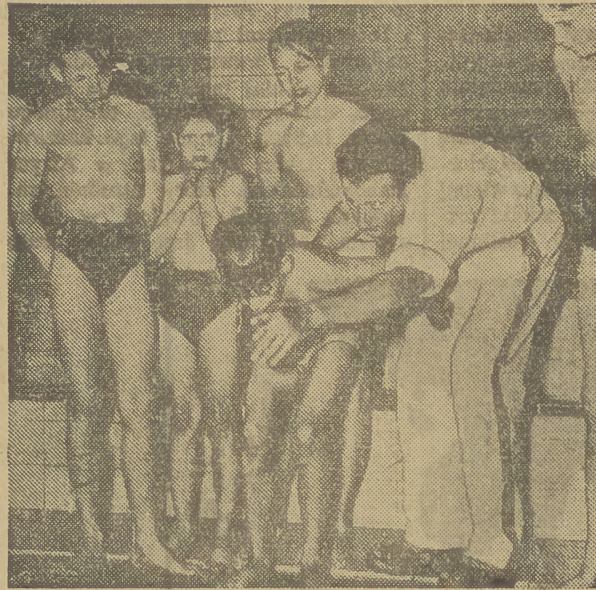
Z okazji Dorocznego Święta i Ogólnopolskiej Gymkhany Samochodowej — Automobilklub Polski urządza w dniu 14 sierpnia r. b. Zjazd Gwiazdzisty do Częstochowy. Automobilści, zwłaszcza ci, którzy posiadają własne samochody osobowe, niewątpliwie wezmą gremialny udział w tej imprezie. Częstochowa, miasto kultu religijnego i miasto wystaw, jest ośrodkiem, do którego każdy chętnie pojdzie. Wystawa społeczno-gospodarcza, jaka w tych dniach zostanie w Częstochowie otwarta, jest tak interesująca i ciekawa, że dosłownie nikt nie potrafi oprzeć się chęci zwiedzenia jej. Kierownictwo Automobilklubu Polski w Częstochowie uczyniło wszystko, aby uczestnikom Zjazdu zapewnić maksimum wygody i godziwej rozrywki. Program przewiduje „gymkhanę”, czyli konkurs sprawności jazdy samochodowej, w której będzie mógł wziąć udział każdy uczestnik Zjazdu Gwiazdzistego. Impreza ta połączona będzie z totalizatorem, co znów nagromadzonej licznie publiczności sprawi nieopisaną emocję i radość z osiągnięcia dużych wygranych. Program przewiduje ponadto wspaniałą defiladę aut ulicami Częstochowy.

Uroczystości rozpoczną się w czwartek dnia 14 sierpnia b. r. otwarciem mety dla uczestników Zjazdu Gwiazdzistego i zostaną zakończone dnia następnego wieczorem rozdaniem nagród i plakiet w salonach hotelu „Polonia”.

Zarząd Deleg. AP zabiega, aby wszystkim uczestnikom Zjazdu zapewnić zakwaterowanie i zagwarantowanie samochodów. Każdy członek AP., który pragnie wziąć udział w Zjeździe Gwiazdzistym do Częstochowy, powinien natychmiast zgłosić się w swoim Oddziale Automobilklubu, gdzie otrzyma kartę drogową, oraz tablicę raidową do samochodu, tudzież szczegółowy program. Koszt udziału w Zjeździe wynosi zł. 1000.

Należy przypuszczać, że na Ogólnopolski Zjazd Gwiazdzisty, odbywający się po raz pierwszy w Częstochowie, przybędą gromadnie wszyscy automobilści z całej Polski, a swą postawą sportową wykażą, że sport samochodowy w Polsce stanął na trwałych i zdrowych podwalinach, a w ogólnym dorobku narodowym w przedmiocie odbudowy motoryzacji, zajmując jedno z najpierwszych miejsc.

## Nauka pływania w Szwecji



W Szwecji przywiązuje się olbrzymią wagę do masowego nauczania pływania. Postawiono sobie za cel aby każde dziecko w Szwecji umiało pływać. W Polsce mamy za mało basenów pływackich, aby dobry przykład szwedzki naśladować.

## Bez pardonu walczy się o ekstraklasę.

Im bliżej końca rozgrywek eliminacyjnych, tym walka pomiędzy drużynami staje się coraz bardziej zaciekła i bezwzględna. Nie ma niedzieli, która by nie przyniosła szeregu niespodzianek. Faworyci często przegrywają, a drużyny, na których nikt by nie postawił ani złamanego grosza, odnoszą cenne i niespodziewane sukcesy. Tak było w ubiegłą niedzielę, gdy mistrz Polski Polonia warszawska poniosła porażkę w Poznaniu z KKS-em, Orzeł, zdecydowany „outsider” tabeli wygrał z kandydatem do Ligi RKU, a Czuwaj pokonał w Kielcach Tęczę, odbierając jej tym samym wszelkie szanse na wejście do Ligi.

Niespodziewany opór stawiała słaba Skra renomowanej Poloni bytomskiej, przegrywając zaledwie 2:3. Również zrzęda mina sympatykom Cracovii, którzy oczekiwali pogromu Grochowa, spodziewając się zwycięstwa białoczerwonych różnicą co najmniej 5-ciu bramek. Tymczasem wynik 3:1, a przede wszystkim słaba gra Cracovii w Warszawie wskazują na to, że jeszcze nie jest całkiem dobrze w obozie drużyny krakowskiej. Nie należy zapominać o tym, że o mistrzostwie w grupie II zdecydować prawdopodobnie tylko lepszy stosunek bramekowy, a AKS zaczyna się pomaha rozkręcać, czego dowodem jest wysokie zwycięstwo uzyskane nad silną drużyną kopalni Rymer.

W tej chwili Cracovia ma wprowadzić o 10 bramek lepszy stosunek niż drużyna chorowska i dzięki temu prowadzi nadal w tabeli, ale w następnych meczach AKS może ten dystans jeszcze nadrobić.

Po niedzielnych spotkaniach tabela grupy I przedstawia się następująco:

### GRUPA I:

	gier	pkt.	st. br.
1) Wisła	11	21	62:5
2) Polonia (Bytom)	11	17	48:20
3) Polonia (W-wa)	11	17	45:20

4) KKS	11	11	50:24
5) Polonia Swidnica	11	11	24:22
6) Szombierki	11	11	23:26
7) Skra	12	8	23:43
8) Ognisko	12	6	26:66
9) Motor	12	0	13:88

### GRUPA II:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	13	20	54:17
2) AKS	13	20	44:17
3) Rymer	13	18	41:29
4) Pomorzanie	13	15	33:28
5) RKU	13	14	26:28
6) Radomiak	13	13	37:26
7) Gedania	13	12	33:35
8) ZZK	13	9	29:50
9) Orzeł	13	8	25:38
10) Grochów	13	1	17:71

Oprócz Cracovii i AKS-u, które to drużyny mają już zapewniony awans do Ligi, mamy aż 5-ciu kandydatów posiadających szanse na zajęcie trzeciego miejsca w tej grupie.

Teoretycznie bowiem nawet Radomiak i Gedania mają jeszcze szanse na wejście do Ligi, oczywiście pod warunkiem, że wygrają wszystkie spotkania. Najwięcej jednak widoków na awans posiada Rymer, któremu tylko przy jakimś niespodziewanym zbiegu okoliczności może zagrozić Pomorzanie względnie RKU.

W grupie III-ciej tabela przedstawia się następująco:

### GRUPA III:

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	12	20	54:15
2) Garbarnia	12	20	44:14
3) ŁKS	12	19	52:19
4) Tęcza	12	13	25:25
5) Lublinianka	11	10	28:35
6) WMKS	12	8	20:37
7) Czuwaj	11	8	12:25
8) KKS Olsztyn	11	6	18:40
9) PKS	11	0	6:49

Decydująca walka o mistrzostwo grupy III-ciej rozegrana zostanie pomiędzy trzema pierwszymi drużynami, które mają awans do Ligi całkowicie zapewniony. Chodzi obecnie tylko o to, kto zajmie pierwsze miejsce i będzie walczył w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Przewidywano grupę trzecią reprezentować będzie Warta lub Garbarnia, a zdecydowanie o pierwszeństwie podobnie jak w grupie drugiej, — lepszy stosunek bramekowy.

ŁKS tylko w tym wypadku jeśli wygra wszystkie spotkania, a w pierwszym rzędzie z Garbarnią, — może liczyć jeszcze na pierwsze miejsce.

Jak się ułożą ostatecznie tabele grup, zobaczymy wkrótce, gdyż za 5 tygodni kończą się już rozgrywki o wejście do ekstraklasy. D.

## Szwecja mistrzem świata w strzelaniu

Mistrzostwo świata w strzelaniu zdobyła Szwecja uzyskując 593 pkt., przed Finlandią 562 pkt., Norwegią 554 pkt. i Anglią 444 pkt.

Najlepszy wynik indywidualny osiągnął Szwed Olaf Skoelberg uzyskując 132 pkt.

## Napierała — Wiśniewski i Janicki w Krakowie

Jak się dowiadujemy w związku z zawodami torowymi, które organizuje K.T.T. i R.K.S. „Legia”, zakontraktowani już zostali na powyższe zawody: Napierała, Wiśniewski, Baniski i Kuder, z Warszawy oraz Łobodziński, Słowik, Szymborski i Złotowski z Radomia. Sprawa sprowadzenia Janika i Janickiego z Wrocławia oraz czołowych kolarzy śląskich w toku.

Termin zawodów podamy w jednym z najbliższych numerów.

## Cyfry... cyfry...

Tylko trzy drużyny: Wisła, Warta i Garbarnia nie przegrały, ani nie remisowały na swym boisku z żadnym klubem. Nie wygrał nikt również na boisku Polonii wareszawskiej, Cracovii, AKS-u, Rymera i Pomorzania.

W grupie pierwszej padło dotychczas 314 bramek, w drugiej najwięcej, bo 339, a w trzeciej — 259. Ogółem strzelono już w spotkaniach eliminacyjnych o wejście do ligi, aż 912 goli.

Rozegrano już w grupie pierwszej 51 meczów, w drugiej — 65, a w trzeciej — 52. Razem 168 spotkań.

Pozostaje jeszcze do rozegrania 66 zawodów.

W 168 spotkaniach strzelono 912 bramek, czyli przeciętnie wypadła 5,4 bramki na jeden mecz.

W grupie pierwszej padło przeciętnie 6 bramek w jednym meczu, a w drugiej i trzeciej — 5.

Wyniki dwucyfrowe padły dotychczas w następujących spotkaniach: Wisła—Motor 16:0; KKS—Motor 14:2; KKS—Ognisko 14:0; Radomiak—Grochów 11:0; Warta—Lublinianka 11:0; Cracovia—Grochów 10:2 i ŁKS—Tęcza 10:3.

Najlepsza w tej chwili dziesiątka w ekstraklasie przedstawia się następująco: 1) Wisła, 2) Warta, 3) Garbarnia, 4) ŁKS, 5) Polonia, 6) Polonia W-wa, 7) Cracovia, 8) AKS, 9) Rymer, 10) KKS Poznań.

W dalszym ciągu najlepszą obroną ma Wisła która w jedenastu spotkaniach straciła zaledwie 5 bramek, Gar-

barnia ma 14 bramek straconych, a Warta 15.

Najlepszym atakiem może się pochwalić też również Wisła, która zdobyła w 11-tu grach 62 bramki. Drugie miejsce ma KKS — 50 bramek w 11-tu grach; trzecie Warta — 54 bramki w 12 spotkaniach.

## Złote medale dla sportowców węgierskich

Prezydent Węgier Zoltan Pildy udekorował złotymi medalami sportowców węgierskich, którzy ostatnio odnieśli szereg sukcesów na arenie międzynarodowej.

Udekorowani zostali: Józef Asboth tenisista, lekkoatleci: Sandor Garay, Zoltan Zdzislaw, Laszlo Hires i Imre Nemeth, którzy odegrali poważną rolę w mistrzostwach Anglii rozegranych na stadionie Whitley City zdobywając w poszczególnych konkurencjach szereg pierwszych miejsc.

## Piłkarze polscy w Chicago

Polscy zawodnicy, którzy w ubiegłym roku wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych, wstąpili obecnie do Polskiego Klubu Sportowego — Polish American A. C. w Chicago.

Zgłoszenia do powyższego klubu podpisał: Wołanin, Król i Bedryło.

## Podziękowanie

Piłkarzom K. S. „Wisła”, którzy nadesłali nam swoje pozdrowienia z Pragi, bardzo dziękujemy za pamięć.

# Niefortunne polowanie

## BAJKA UMORALNIAJĄCA



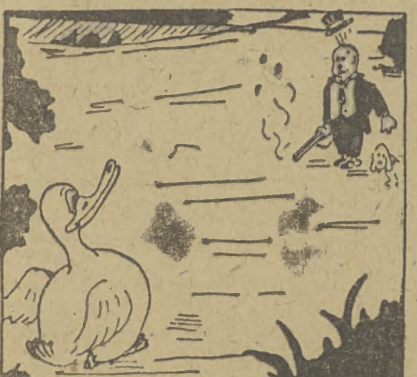
Pan Fafalski ergo Łyko wybrał się na polowanie — strzelec jest to wymyślny, takich mało, mociumpaniel!



Właśnie dojrzał kaczkę tłusta, apetyczną i nie dzika — na cel wziął ją więc czym prędzej: taki to już był pan Łyko.



Kwak! — kwaknęła kaczka glucho, glucho i melancholijnie — po czym zjadła őrut po őrucie, się nie spleścić, precyzyjnie.



W kaczkę wzbiera wściekła pasja, więc kwaknęła niemal z płaczem: Panie Łyko, pan jest őrudak, pan śmiał nabrać głupia kaczkę!



Morał taki stał wynika: Głupich kaczek trza unikać.





1947  
Sierpień  
5  
Wtorek



**Kto urodził się dnia 5 sierpnia...**

jest człowiekiem serdecznym, kochającym, wspaniałomyślnym. — Cechują go potężne wzruszenia, najczęściej mocna wola. Jest to urodzony kierownik i przywódca. Zwolennik wszelkiego piękna — nie jest pozbawiony idealizmu. Na ogół wie dzie mu się w życiu.

**Co, gdzie i kiedy**

**TEATRY**

na dzień 5 sierpnia

Miejski Im. J. Słowackiego — „Balet Par-nella”.  
Miejski Stary Teatr — godz. 19.30: „Szkłana menażeria” — Tennessee Williams’a.  
„Scala” TUR — godz. 19.30: „I co z takim robić?” — R. Niewiarowicza.  
Teatr Groteska — godz. 19.30: „Człowiek za burtą” — Cwojdzńskiego.

**KINA**

od dnia 29-tego lipca:

Apollo i Sztuka: Pięciu zuchów.  
wit: Płonąca żagiew  
Warszawa: Knock-out  
Vanda: Miłość na lekarstwo  
Jciecha: My z Kronszadtu  
Wolność: A imię ich milion  
Gdańsk: Wielki przełom  
Początek seansów: Sztuka — 15.30, 17.30, 19.30; Świt i Uciecha — 15.30, 17.30 i 20-ta; pozostałe kina — 16-ta, 18-ta, 20-ta.  
Kino Oświatowe Instytutu Filmowego — ul. Garncarska 1 — godziną 17 i 18.30: Wieliczka, Mchy, Orzeł, „Bielik”.

**RADIO**

na dzień 6 sierpnia 1947 r. (środa)

6.15: Dziennik poranny; 6.30: Muzyka; 12.06: Wiadomości południowe; 12.10: „Na swojej nute”; 12.25: Audycja dla wsi; 12.35: Utwory fortepianowe; 13.00: „Z mikrofo-nem po kraju”; 15.00: Muzyka taneczna; 15.40 Utwory skrzypcowe; 16.00: Dziennik; 16.20: „Od taktu do symfonii”; 16.50: „Głos ludyczny”; 17.00: „Na muzycznej fali”; 18.30: Kwadrans poetycki; 18.00: Koncert ucyteń; 19.00: Z zagadnień świata pracy — „Perspektywy teatru światłocowego”; 19.10: „U naszych przyjaciół”; 19.30: Audycja Chopinowska; 20.05: „W walce o zdrowie”; 20.20: „Melodie świata”; 21.00: Dziennik; 21.30: Muzyka; 21.55: Kwadrans prozy; 22.10: Wiadomości sportowe; 22.15: Koncert.

**RYBAK WYŁOWIŁ ZWŁOKI W JEZIORZE**

**Przestępcy pod kluczem**

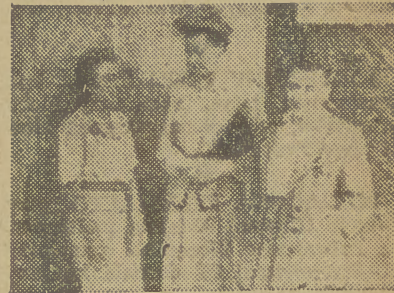
KRAKÓW (B). W ub. miesiącu na jednej z zabaw festynowych w lasku Pobiednika Małego w pow. miechowski-kim kilku osobników wszczęło bójkę z Boligłową Henrykiem, zam. w Tropinowie pow. Miechów.  
Podczas zabawy nikt z uczestników wesoło bawiących się nie zwrócił baczniejszej uwagi na ten incydent.  
Tymczasem nie mogąc się doczekać powrotu Boligłowy rodzina jego wszczęła poszukiwania, które jednakże nie odniosły skutku, albowiem nikt nie przypuszczał, że bójka pod-

czas zabawy miała jakikolwiek związek z zagadkowym zniknięciem Boligłowy.  
Sprawą tą zainteresowała się bliżej Komenda Wojew. M. O. w Krakowie która przeprowadziła drobiazgowo dochodzenia uwieńczone pozytywnym wynikiem.  
Zidentyfikowano owych kilku bandytów, którymi okazali się Międał Edward, Jędras Kazimierz, Nistój Piotr oraz Krupa Antoni. Zostali oni aresztowani.  
Pomimo zeznań świadków oraz

konfrontacji nie chcieli się przyznać do winy ani wyjaśnić, gdzie znajduje się Boligłowa.  
Dopiero po 8-miu dniach jeden z rybaków wyłowił w jeziorze zwłoki, w których rozpoznano Boligłowę. Jak się okazało, wyżej wymienieni bandyci rozpoczęli z Boligłową bójkę, w czasie której w bestialski sposób zamordowali go. Chcąc usunąć wszelkie ślady morderstwa, szajka wrzuciła ciało do jeziora.  
Sprawcy zbrodni staną przed sądem.

**Pani Elza Kai Sass zwiędza nasze zabytki**

Kraków, (Kom). Naczelna Dyrekcja Muzeów i ochrony zabytków w Danii, wydelegowała do Krakowa ob. Marię Janiów, z poleceniem towarzyszenia p. Elzie Kai Sass, — kustoszowi Mu-



zeum Thorwaldsen w Kopenhadze — w jej podróży po Polsce. W Muzeum tym posunięte są już daleko prace nad nowym odlewem pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, jaki naród duński postanowił ofiarować Warszawie w miejsce zniszczonego przez hitlerowców.

P. Elza Kai Sass przybyła do Polski w celu inwentaryzacji dla swego muzeum dzieł Thorwaldsen w Polsce oraz poznania jej zabytków.  
Muzeum w Kopenhadze nie uległo podczas wojny uszkodzeniom, żadne dzieła Thorwaldsen nie zostało stąd przez Niemców wywiezione.

zeum Thorwaldsen w Kopenhadze — w jej podróży po Polsce. W Muzeum tym posunięte są już daleko prace nad nowym odlewem pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, jaki naród duński postanowił ofiarować Warszawie w miejsce zniszczonego przez hitlerowców.

P. Elza Kai Sass przybyła do Polski w celu inwentaryzacji dla swego muzeum dzieł Thorwaldsen w Polsce oraz poznania jej zabytków.  
Muzeum w Kopenhadze nie uległo podczas wojny uszkodzeniom, żadne dzieła Thorwaldsen nie zostało stąd przez Niemców wywiezione.

**KOMUNIKATY**

UWAGA! Dziś (wtorek) ostatnie przedstawienie wesołej komedii Cwojdzńskiego „Człowiek za burtą”, z Władysławem Walterem w Teatrze Groteska, ul. św. Jana 6.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W KRAKOWIE przypomina zainteresowanym że transakcje hurtowe warzywami i owocami są dopuszczone do obrotu na Giełdzie. Celem umożliwienia jaknajszerszej sferze kupców zgłaszanie transakcji na Giełdzie — zostały przyjęte bardzo niekiedy normy dla minimalnej ilości transakcji zgłaszanych na Giełdzie. Ponadto kupcy zgłaszający transakcje korzystają z 50%-owej ulgi podatku obrotowego od zgłoszonej transakcji. Wszelkich informacji udziela Biuro Giełdy Zbożowo-Towarowej, Warszawska 4, pokój 6.

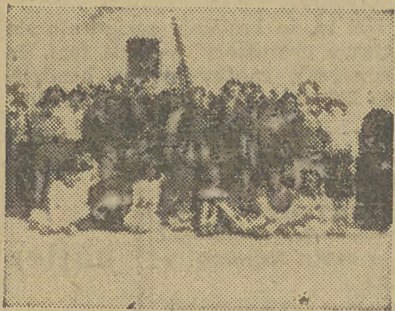
nia. W końcu „drzewo” nie wytrzymało i z pogwałceniem praw natury dało drapaką gdzie pieprz różnie, odgrażając się sądem.

Sąd Grodzki w Krakowie, przed którym sprawa ta znalazła swój epilog, ukłonił obywateli strony do cołnicia oskarżenia i polubownego załatwienia zatargu.

Jel.

**Duńczycy po powrocie z Pienin — goszczą w Krakowie**

(Kom.) Z inicjatywy Komitetu Koor-dynacyjnego pomocy dzieciom i młodzieży (Warszawa), jako oddźwięk tego, że dzieci polskie były w Danii, przybyło do Krakowa w sobotę 3-go gru-



Na zdjęciu: grupa młodzieży duńskiej w chwilę po przybyciu do Krakowa, na tarasie Bursy Kuznicza, Skarbo-wa 2. Młodzieży towarzyszą: red. Szatkowska oraz Komorowska z Wydz. Kultury i Sztuki.

pa młodzieży duńskiej w liczbie 37 o-sób. Jest to grupa przedstawicieli 28 organizacji, wszystkich, jakie są na terenie Danii, a więc: młodzieżowych, sportowych, społecznych, politycz-nych itd. Zwiedzili Pieniny, Bukowi-nę, Zakopane. Przybyli przez Gdynię, gdzie przyjmowało ich Kuratorium Gdańskie. W Krakowie opiekują się nimi Kuratorium Krakowskie oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódz-kiego.

**Wysoki sędzie!**

**Zaklęte drzewo**

— Magdziu, do lasu mnie dzisiaj, ciągnie, jakbym wilkiem albo owcą urodził się był — zwierzał się swojej małżonce p. Ryszard. Ponieważ góra nie przyszła, jak wiadomo do Maho-mela, a Lasek Wolski okazał się rów-nie uparty w stosunku do p. Ryszarda — nie pozostawało nic innego, jak poatygować się własnonożnie w jego ożywcze cienie.

Państwo Ryszardowie, którzy pierw-sze miesiące poślubne mieli już daleko poza sobą, nie zdradzali wcale ochoty do słodkiego „tête a tête po-śród kwiatów i zieleni. Dlatego też przed wybraniem się na wycieczkę postarali się przezornie o odpowied-nie towarzysztwo i inne płynne akces-soria. Począwszy „fiakier” podwiózł ich aż do wspaniałej Alei Brzozowej i oto już pierwsze drzewa lasu za-machały radośnie gałęziami na powi-tanie szanownego grona.

W miarę jak słońce opadało coraz niżej i coraz bardziej stawało się czerwone poprzez liście i gałązki, proporcjonalnie obniżał się również poziom alkoholu w butelkach i czer-wieniwały twarze obecnych (naiwny pomyślałby, że to refleks słońca).

— Poczułem drzewo, drzewuńcio moje najmilsze! — czulił się do po-żętego graba p. Ryszard, który na skutek małego nieporozumienia z żo-ną odłączył się czasowo od towarzy-stwa. — Małżonki nasze wzór z cie-bie powinny brać — perorował da-lej — milcząc stojąc, powinny i ty-lko szumieć sobie czasem dla uroz-maicenia, coś, niecoś. I jakby były z drzewa, to by nas ciągiem nie zdra-dzały, nieczem ta moja.

Drzewo zdawało się rozumieć i współczuć — zaszumiło cichutko a serdecznie, po czym miękko — dok-

nęło czoła pana Ryszarda nisko zwi-sającą gałęzią. — To go rozczuliło do reszty. Glucho zakał i objął drze-wo ramionami.

— Wówczas stała się rzecz dziwna: drzewo przemówiło.

— Ryszardzie! — odezwał się gro-bowy głos. — Jeśli chcesz, żeby ci ulżyło, to powieś się na mnie! Ni-gdzie nie znajdziesz gałęzi bardziej do tego sposobnych! Zdejmuj, Ry-szardzie, szelki od spodni i wieszaj się! Migiem będziesz miał szczęście wiekusię, piwniczyną Pana Boga cię uczynię, Ryszardzie!

Pan Ryszard wzdrygnął się od stóp do głów i lekko próbował odsunąć się od drzewa. Ale oto z tyłu coś go dotknęło i z całej siły przyduśiło do twardej kory.

— Litości! — wyszeptał p. Ryszard, osuwając się na kolana.

— Za to, że mnie nie słuchasz, Ry-szardzie odpokutujesz ciężko! — roz-legł się ponownie piekielny głos i w tym samym momencie szczytny kij poczęł miarowo a silnie okładać plec-y nieszcześnika. Towarzyszył temu mrozący krew w żyłach chichot, który przypominał jednak do złudzenia sposób manifestowania radości jed-nego z przyjaciół p. Ryszarda, któ-rego tenże nie bez słuszności poząd-zał o utrzymywanie zbyt ścisłej komi-towy z swoją małżonką. Pan Ryszard, jęknąwszy zatem głucho, obrócił się niespodziewanie do tyłu i — stanął twarzą w twarz ze swoim prześladowcą, imitującym drzewo.

Od tej chwili sytuacja ulecia cał-kowitemu przekształceniu: p. Ryszard, wyrwawszy kij, okładał nim zapamię-tałe „dowcipną roślinę”, absolutnie nie zważając na krzyki i pomstowa-

Andermatt odpowiedział zakłopotany.

— Rozumiem doskonale, panie doktorze, że znalazł się pan w trudnej sytuacji, winna nie jest ani po mojej stronie, ani po stronie mojej żony, tylko mój teściu, który wezwał pana Bonnefille nie uprzedziwszy nas o tym. Czy nie mogłbym udać się do pańskiego kolegi i wyjaśnić mu...

Doktor Latonne przerwał mu:

— To zbyt cenne, drogi panie, jest w tym wszystkim zagadnienie god-ności i uczciwości zawodowej, którą mam obowiązek przestrzegać przede wszystkim i pomimo mego prawdziwego żalu...

Andermatt teraz znowu przerwał z kolei jemu: Jako człowiek bogaty, który płaci, który kupuje poradę lekarską za pięć, dziesięć, dwadzieścia, albo czterdzieści franków, jak pudełko zapalek za trzy grosze, do którego zdawało by się należeć wszystko dzięki sile jego sakiewki i który ocenia wszystkich ludzi i przedmioty miarą pieniędzy, bezpośrednim stosunkiem ustalonym między monetą, a każdą inną rzeczą w świecie, obrzucał się opo-rem tego handlarza leków na papierze. Oświadczył więc oschłym tonem:

— Jak pan uważa, doktorze, niech i tak będzie. Ale obawiam się, czy krok ten nie będzie miał szkodliwego wpływu na pańską karierę. Zobaczymy kto z nas dwóch będzie w ostateczności bardziej cierpiał z powodu pańskiego postanowienia.

Urażony lekarz wstał i ukłonił się niezwykle grzecznie:

— Niewątpliwie ja proszę pana. To co uczynięm dzisiaj, jest mi nie-wzwykle przykre pod każdym względem, ale nie waham się nigdy, gdy mam do wyboru między interesem a sumieniem.

I wyszedł. Gdy wychodził, natknął się na markiza, niosącego jakiś list w ręce. Pan Ravenel, pozostawszy sam na sam z zięciem, zawołał:

— Coś takiego, mój kochany, oto nieprzyjemność, która mnie spotyka z powodu twojego błędu. Doktor Bonnefille urażony, że wezwałeś jego kolegę do Krystyny, przysłał mi bilet, utrzymany w bardzo su-chym tonie i uprzedza mnie, że bym nie liczył więcej na jego doświad-czenie.

Andermatt rozłożył się. Chodził po pokoju, ożywiał się, mówiąc ge-stykulował, pełen nieszkodliwej i pozornej złości, której nikt nie brał na serio. Wykrzykiwał swoje argumenty. Kto tu zawinił ostatecznie? Tylko markiz, który wezwał tego osła Bonnefille, nie uprzedziwszy na-

GUY DE MAUPASSANT: MONT — ORIOL

Markiz oskupił. Sama myśl zażywania wody bez lekarza, stosowania kąpieli o pięć minut dłużej, picia o szklanke mniej, niż należałoby, prze-ji-mowała go strachem, bo wierzył, że wszelkie dozowanie godziny i fazy leczenia są dokładnie określone przez prawa natury, która myślała o cho-rych, tworząc wody mineralne i której tajemnice znali lekarze, jak ka-plani natchnieni i uczeni.

— Można więc umrzeć tutaj! — zawołał. — Można zdechnąć jak pies, a żaden z tych panów nie potrudzi się nawet!

Porwał go gniew, egoistyczna, wściekła złość człowieka, zagrożonego w zdrowiu. Chodził wzburzony i zwracając się do syna, zaczął od nowa.

— Słuchaj, nie pozostaje nic innego, jak sprowadzić kogoś z Royat albo z Clermont. Nie możemy przecież tak zostać...

Gontran odpowiedział z uśmiechem:

— Ależ ci z Clermont i Royat nie znają tak dobrze wód Enval, które nie oddziałują tak samo, jak ich wody na przewód pokarmowy i na układ krążenia. A poza tym bądź pewien, że tamci także nie przyjdą, aby nie wywołać wrażeń, że pięką kasztany przy cudzym ogniu.

Zrozpaczony markiz bąknął:

— Cóż więc w takim razie będzie z nami?

Andermatt porwał kapelusze:

— Pozwólcie mi działać, ręczę, że będziemy ich mieli jeszcze dziś wie-czorem wszystkich trzech, przekonacie się — wszystkich — trzech — u naszych kolan. Chodźmy teraz do paralityka. Czy jesteś gotowa, Kry-styno? — zawołał.

Ukazała się we drzwiach bardzo blada, w zdecydowanej postawie. Uściskawszy ojca i brata, zwróciła się do Pawła i podała mu rękę. Ujął ją z opuszczonymi oczyma, drząc z trwogi. Gdy markiz Andermatt i Gon-tran poszli, rozmawiając naprzód, nie troszcząc się o nich, zwróciła na młodego człowieka czule i stanowcze spojrzenie i oświadczyła stanowczo:

— Należę do pańa duszą i ciałem, proszę robić ze mną od dziś to, co się panu spodoba.

Rotem odeszła, nie zostawiając mu czasu na odpowiedź.

Zbliżając się do źródła Oriolów, spostrzegli kapelusze ojca Klaudiusza, podobny do ogromnego grzyba, który drzemał na słońcu w ciepłej wodzie w głębi swego dołu. Spędzał tu teraz całe poranki, przyzwyczajwszy się do tej gorącej kąpieli, dzięki której stawał się, jak mówił,



## Kronika krakowska

**UGODZONY NOŻEM** przez nożownika 42-letni Janusz Franciszek, zam. przy ul. Ludwinowskiej 9, odniósł rany cięte i rwane przedramienia prawego z przecięciem tętnic.

\*

**POBITY NA ZABAWIE** w Borku Fałęckim 20-letni Tosz Leopold, zam. przy ul. Rajskiej 33, odniósł rany cięte głowy.

\*

**POGRYZIONY PRZEZ KONIA** kpt. Leszczyński Leon, zam. przy Placu Inwalidów, odniósł rany kłusane klatki piersiowej i ręki.

\*

**POTRĄCONA PRZEZ AUTO** przy Poczcie Głównej 60-letnia pielęgniarka Pulwerman Weronika, zam. przy ul. Starowiślnej 93 doznała kontuzji podudzia prawego.

\*

**PRZY OWOCOBRAWNIU** spadł z jabłoni 83-letni Major Józef, zam. w Rakowicach, przy ul. Głównej 65, odnosząc ranę głowy i doznając złamania przedramienia lewego.

\*

**OD RURY WYDECHOWEJ MOTO-CYKLA** doznał oparzenia II-go stopnia prawego podudzia, Bernal Zbigniew, zam. przy ul. Krzyża 19.

\*

**PRZEWRÓCIŁ SIĘ** na ulicy raniąc się w głowę znajdujący się w stanie nietrzeźwym 58-letni Karczmarczyk Edmund, zam. w zakładzie Braci Albertów.

## Miał pistolet „Czeska Zbrojówka” — został skazany na karę śmierci

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym stanął w dniu wczorajszym internowany Niemiec, Max Dunkel, który zatrudniony był w więzieniu św. Michała jako kierowca samochodu ciężarowego. W trybie postępowania doraźnego ustalono, że Dunkel przechowywał pistolet „Czeska Zbrojówka” kal. 9,0 mm. W czasie rozprawy usiłował on wmówić, że broń tę znalazł na jednym ze śmietników krakowskich (mimo to, że wygląd zewnętrzny i stan pistoletu świadczyły o jego dobrej konserwacji) oraz, że chciał ją potem sprzedać strażnikowi więziennemu aby za uzyskane ze sprzedaży pieniądze kupić sobie papierosów. Sąd nie przyjął wykrętnego tłumaczenia i biorąc pod uwagę specyficzne warunki przestępstwa, skazał oskarżonego na karę śmierci.

## ROWERY TURYSTYCZNE dla wszystkich

Mamy do zanotowania jeszcze jeden fakt bardzo szybkiej odbudowy naszych zniszczonych taryk i warsztatów:

Fabryki Przemysłu Motoryzacyjnego wyprodukowały znaczną ilość rowerów, które kupić może każdy bez ograniczeń i po cenach jednolitych.

Polskie rowery turystyczne, dzięki swej mocnej i estetycznej budowie, zyczą sobie uznanie nie tylko wśród kolarzy krajowych lecz i zagranicznych.

Ekspert rowerów stanowi już bardzo poważną pozycję w naszym bilansie handlowym.

Zamówienia zbiorowe i indywidualne przyjmuje Biuro Sprzedaży Przemysłu Motoryzacyjnego w Warszawie, ul. Wilłowa Nr. 13, tel. 88-107, 86-284, oraz wszystkie placówki Zw. Gosp. Spółdz. R. P. „Spotem”. 2800-Pap

## Przydział mleka dla dzieci, kobiet ciężarnych i matek karmiących

Miejski Wydział Aprowizacji komunikuje, że w miesiącu sierpniu b. r. sklepy rejonowe mleczarskie wydawać będą mleko świeże na karty „D” 3 odcinki nr 1—6 po 1 litr na każdy odcinek, czyli razem 6 litrów i na nr 7 odcinka 1 puszkę mleka kondensowanego. Na karty „M” w miejsce mleka świeżego — 7 puszek mleka kondensowanego na odcinki od 1—7 z miesiąca sierpnia b. r.

Nadto sklepy mleczarskie wydawać będą do 15 sierpnia b. r. mleko świeże na niezrealizowane odcinki „D” 3 i „M” z miesiąca lipca. W związku z tym wzywa się wszystkich posiadaczy powyższych kart, aby we własnym interesie uskuteczniły w terminie rejestracje. Przy rejestracji na mleko świeże będą sklepy rejonowo-mleczarskie oddawać II kupon rejestracyjny kart „D” 3.

## Krzywe na wykresach wydobyć rOPY

rosną wzwyż —

w uznaniu tego pracownicy dostają odznaczenia

Dla tych, którzy znają specyficzne prawa naturalne, rządzące przemysłem naftowym — prawa naturalnego spadku produkcji — obecny bezprzykładny dotąd okres konsekwentnego wspinania się w górę krzywych na wykresach wydobyć rOPY naftowej musi posiadać właściwą optymistyczną wymowę. Dzieje się nie tylko na skutek idących po nowo wytkniętej linii skutecznych wysiłków kierownictwa przemysłu naftowego, lecz również dzięki pełnej samozaparcia, poświęcenia, żmudnej, czasem morderczej nawet, twardej urozmaiconej konieczności pokonywania licznych przeszkód i braków codziennej pracy robotników, inżynierów i dyrektorów.

W uznaniu zasług tych dzielnych jednostek Rząd Rzeczypospolitej przyznał im za ich wkład w dzieło od-

budowy kraju szereg złotych i srebrnych Krzyżów Zasługi.

Dyr. Wilk podniósł po kolei zasługi wszystkich odznaczonych, dziękując im za ich dotychczasowy trud i życząc dalszych sukcesów w przyszłości.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Dyrektor C. P. N. dr Korolewicz Michał (Warszawa), inż. Płatkiewicz Ignacy (Kraków), dyr. Żukowski Leon (Kraków), inż. Schiller Zygmunt (Tarnów), inż. Dichter Michał (Warszawa), ob. Aburatowski Ludwik (Grabownica k. Sanoka), oraz pośmiertnie — robotnik i członek Rady Zakładowej Rafinerii Trzebini — Sroka Leon.

Ponadto Srebrne Krzyże Zasługi otrzymało 31 osób, wśród nich dozorca kopalni, robotnicy fabryczni, urzędnicy, inżynierowie i dyrektorzy.

K.

## Precz z brutalnością i sadyzmem!

Publiczność angielska, zarówno przez pióra zawodowych krytyków, jak i w „listach do Redakcji” ostro reaguje przeciw pewnym elementom brutalności i sadyzmu, którymi przepełnione są powojenne filmy angielskie i amerykańskie.

Chodzi tu przede wszystkim o filmy tzw. gangsterskie, kryminalne i obyczajowe.

Nic to, że brutalnie zachowują się „czarne charaktery” — sam fakt, że mężczyzna, choćby nawet bandyta, bije kobietę, kopie dziecko, czy drę-

czy bezbronne zwierzę, wywołuje wrażenie odrażające. Jeśli jednak te momenty powtarzają się stale, publiczność oswaja się z nimi i po prostu przestaje odczuwać jako coś nikczemnego.

Szczególnie daje się to zaobserwować u młodzieży, która — powiedzmy to otwarcie — ma zawsze pewien choćby podświadomy podział dla brutalnej siły i sentyment dla ściany przez prawo zloczynców. Sądzę, że u nas, gdzie z „czasów pogardy” pozostał jeszcze pewien uraz psychiczny w stosunku do każdej władzy, pozbawiającej człowieka wolności — choćby to czyniła w imię sprawiedliwości — należało by jeszcze większy nacisk położyć na to, by na ekranach nie ukazywać ludzi zachowujących się po chamsku.

Kina nie możemy uważać jedynie za rozrywkę — spełnia ono również doniosłą misję wychowawczą — i dlatego wybór filmów nie powinien iść jedynie po linii interesów, ale przede wszystkim po linii społecznej.

Jeżeli chcemy wytepić chamstwo w życiu — nie pokazujemy go na ekranie.

## CEDELA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W KRAKOWIE

Pszenica zł. 3.800—4.000; żyto 2.500—2.700; owies pastewny 2.500—2.700; owies 2.600—2.800; mąka pszenna 80% 5.934; mąka żytnia 90% 3.463; otręby pszenne 2.100—2.300; otręby żytnie 1.900—2.000; otręby jęczmieńskie 1.900—2.000; perłówka 4.212; pekaż 5.238; siekanka jęczmieńna 4.336; kasza jaglana 5.300—5.500; ziemniaki jadalne nowe 1.900—2.000; Groch Wiktoria 5.400—5.700; fasola biała 4.600—4.800; fasola kolorowa 3.600—3.900; wyka lenia 5.400—5.600; peluska 5.400—5.600; łubin gorzki 3.700—3.900; łubin niegorzki 4.000—4.200; kml. nek 14.000—16.000; konczyzna 13.000—16.000; rzepa ściemiskowa 50.000—52.000. Ogólny obrót 20 ton. Tendencja spokojna.

## PIJCIE niezrównanej jakości WODY MINERALNE „OSTROMECKO” Tel. 547-07

### Wolne posady

**AKWIZYTORÓW** poszukujemy, zysk 1000 złotych dziennie zapewniony. Łódź, Kochanówek Aleksandrowski 429, Górski, 2803-P.

**FRYZJERKA**, praktykant, natychmiast potrzebni — Kraków, Zakrzówek-Bocma 7, Fryzjer, 21765

**STARSZEGO** studenta Politechniki lub Szkoły Przemysłowej dobrego rysownika — przyjmujemy natychmiast — Głoszenia: Telefon 551-95, Czysła 14, 2805-k

### Sprzedaz

**RADIO** super „Mende” zupełnie nowy — sprzedam. Przemyska 6, m. 12, 2807-k

### Zguby — kradzieże

**UNIEWAŻNIAM** zgubione dokumenty dnia 20 lipca r. 1947: Kartę rozpoznawczą, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, legitymację PPS, zaświadczenie rejestracji wojskowej na nazwisko Gruszczak Stefan, 2808-k

**ZGUBIONO** kartę rozpoznawczą oraz kwity jazdy. — Kozacka Jan, Bronowice Wielkie, 2809-k

**ZGUBIONO** zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Kraków, Mamoń Zdzisław, 2806-k

**UNIAWAŻNIAM** kartę rozpoznawczą Nr. V 17904 na nazwisko Janina Rokosz, 2804-k

REKLAMA DZWIGNIA HANDLUI

Państwowa Centrala Handlowa — Oddział Wojewódzki w Krakowie, ul. Basztowa 6 — ogłasza

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowo-budowlanych w lokalu sklepowym przy ul. Grodzkiej 37.

Oferty należy składać do dnia 16 sierpnia 1947 r. w podwójnych kopertach do sekretariatu Dyrekcji. Na zewnętrznej kopercie umieścić należy adres, na wewnętrznej załakowanej napis „Oferta na przebudowę sklepu przy ul. Grodzkiej 37”. Podkładki ofertowe i informacje otrzymać można w Dziale Ogólnym Oddziału Wojewódzkiego w godzinach urzędowych

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia br. o godz. 12-tej. Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość sumy ofertowanej, częściową zmianę planów oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. 2801-4

Ogłaszajcie się w „Echu”

**STRÓJBUT** oczywiście najlepsza pasta do obuwia Do nabycia wszędzie 2799-3

## U W A G A

## PRENUMERATORZY!

### PRENUMERATA WYGASA!

Prosimy o punktualne wpłacanie należności za prenumeratę z góry, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „ECHA KRAKOWA”

REDAKTOR NACZELNY: WŁADYSŁAW MACHEJEK.

M—20033

DRUKARNIA PAŃSTWOWA Nr 1. KRAKÓW. WIELOPOLE 1.

wet Andermatta, poinformowanego dzięki swemu lekarzowi w Paryżu o względnej wartości trzech szarlatanów z Enval

A poza tym po co się markiz wtrąca, radząc się lekarza poza piecami meża, który jest jedynie odpowiedzialny za zdrowie swej żony? Zaw sze we wszystkim było to samo! Popętnia się wokół niego same głupstwa, same głupstwa! Powtarzał to bez przerwy, ale było to wołanie na puszczy, nikt go nie rozumiał, nikt nie ufał jego doświadczeniu, aż do chwili, gdy było to późno.

W momencie kulminacyjnym dyskusji wszedł Gontran i usiadł w tole z wesołym, rozbawionym uśmiechem na ustach. Nie powiedział nic, słuchał tylko i bawił się niezwykle.

Gdy bankier zamilkł, szwagier jego podniósł ręką, wołając:

— Proszę o głos. Zostaliście obaj bez lekarzy? Dobrze, więc proponuję mojego kandydata, doktora Honorat, jedynego, który ma dokładne i nie wzruszone pojęcie o wodach w Enval. Poleca je innym do picia, ale sam nie wypilby ich za nic na świecie. Czy chcecie, żebym go poszukał? Biorę na siebie załatwienie tej sprawy.

Było to jedyne zdanie do przyjęcia. Proszono Gontrana, ażeby sprowadził go niezwłocznie. Markiz, zaniepokojony na myśl o zmianie trybu życia i kuracji, pragnął poznać natychmiast opinie swego nowego lekarza, a Andermatt chciał również gorąco poradzić się go w sprawie Krystyny.

Krystyna słyszała wszystko przez drzwi, nie słuchając i nie rozumiejąc o co chodzi. Od czasu, gdy mąż wyszedł, wyskoczyła natychmiast z łóżka, jak z miejsca niepewnego i ubrała się z pośpiechem bez pomocy pokojówki, z głową przepętnoną wszystkimi wydarzeniami.

Wydawało jej się, że cały świat wokół niej zmienił się, życie wydawało jej się inne, niż dnia poprzedniego, ludzie całkiem różni.

Rozległ się znów głos Andermatta.

— Jak się macie, kochany Bretigny?

— Nie mówił mu już „pan”.

— Drugi głos odpowiedział:

— Ależ doskonale, kochany Andermatt, wróciście dziś rano?

Krystyna, która czesała włosy na skroniach, zatrzymała się z zapartym tchem, z rękami w powietrzu. Zdawało jej się, że widzi poprzez zamknięte drzwi, jak ściskają sobie ręce, Usiadła, nie mogąc ustać; jej włosy rozpuszczone opadły znów na ramiona.

GUY DE MAUPASSANT: MONT — ORIOŁ